

MUZEUM ŚLĄSKIE WE WROCŁAWIU

ŚLĄSK W MONETACH
MEDALACH I PIECZĘCIACH

OPRACOWAŁ
DR MARIAN HAISIG

Reprodukcja pierwodruku

WROCŁAW 1951

MUZEUM ŚLĄSKIE WE WROCŁAWIU

has in Leaf 2

ŚLĄSK W MONETACH
MEDALACH I PIECZĘCIACH

OPRACOWAŁ

DR MARIAN HAISIG



WROCŁAW 1951

Polskie Tow. Numizmatyczne
Oddział we Wrocławiu
Muzeum Archeologiczne
ul. Świdnicka 35
Wrocław



Praca wznowiona staraniem Uniwersytetu Wrocławskiego
w 85. rocznicę urodzin Prof. dra Mariana Haisiga

ŚLĄSK W MONETACH MEDALACH I PIECZĘCIACH

Wydano w związku z wystawą czasową
„Śląsk w monetach, medalach i pieczęciach” zorganizowaną przez Muzeum
Śląskie we Wrocławiu.



77653₃
n(5) 3-3-5

Odbito w Drukarni Wrocł. Towarzystwa Naukowego, Wrocław. Objętość 26 str.
Nakład 1500 egz. Papier bezdrzewny 80 g 61×86. Druk rozpoczęto: maj 1951 r. Druk
ukończono: lipiec 1951 r. Nr zam. 415 z 26 IV 1951 F-2-11372.

Instytut Tow. Naukowych
Oddział we Wrocławiu
Muzeum Archeologiczne
Kamienica Wolska 32
Wrocław

Dawne monety, medale i pieczęcie, to zabytki przeszłości, w których miniaturowej rzeźbie, wizerunku i napisie utrwały swój ślad dzieje ubiegłych wieków, ich kultura oraz sztuka. W tych tworcach dawnego artysty, rzemieślnika i robotnika odzwierciedla się również historia rozwoju społecznego, historia rozwoju sił wytwórczych i ludzkich stosunków produkcji.

Tkwiące dziś nieruchomo za szkłem muzealnych gablot owe nikłe na pozór kruszcowe krążki — niegdyś pieniądz obiegowy, który przez dziesiątki i setki lat pełniąc swą rolę środka wymiany kształtował i regulował życie ekonomiczne kraju, owe naruszone często działaniem wieków plastyczne, miniaturowe obrazy w odciskach dawnych pieczęci stwierdzających wiarygodność przekazanej pismem treści pergaminów i ksiąg — oglądane najczęściej jako ciekawostki, niekiedy tylko budzą głębsze refleksje u przygodnego, nie orientującego się w przedmiocie widza.

Śląsk — jak żadna z dzielnic dawnej Polski — wykazać się może bogactwem i różnorodnością dochowanych zabytków tego rodzaju. Bujna i żywa przeszłość tej ziemi, jej doniosła rola gospodarcza i polityczna, znalazły swe odbicie w stemplu dawnej monety, w rzeźbie medalu i godle dawnej śląskiej pieczęci.

Mając przed sobą zebrane i ułożone za szkłem muzealnych gablot monety, medale i pieczęcie regionu śląskiego, spróbujmy głębiej wniknąć w ich treść, dojść do człowieka, który je stworzył, do jego epoki i materialnych warunków jego bytu.

MONETY

Moneta obiegowa na Śląsku przed Piastami.

Ziemia śląska już w pierwszych wiekach naszej ery stanowiła teren, przez który przebiegały główne szlaki handlowe kupców rzymskich, zdążających ku morzu i na zachód. Doliną górnej Odry napływała szlakiem handlu najdawniejsza moneta metalowa, otrzymywana przez ludność w drodze wymiany za miejscowe surowce. Tą najdawniejszą monetą kruszcową na ziemi śląskiej były srebrne denary oraz brązy rzymskie okresu cesarstwa I—IV w. naszej ery. Najlicniejszy napływ monety rzymskiej, związany ściśle z okresem najżywszego rozwoju handlu rzymskiego, przypada na II wiek, na czasy panowania Trajana, Hadriana i Antoninów. Świadczą o tym wykopaliska srebrnej monety denarowej, znajduwanej najliczniej po obu stronach środkowej Odry od Raciborza po Wrocław. Do rzadziej spotykanych należą monety wcześniejsze z okresu republiki rzymskiej (II wiek przed n. e.) oraz późniejszych cesarzy IV wieku, a już do wyjątków należy pieniądz z okresu cesarstwa bizantyńskiego. Wieki od V do VIII nie wykazują w wykopaliskach z tego czasu istnienia właściwej monety obiegowej. Z upadkiem handlu rzymskiego, z nasta-

niem wędrowek ludów, które zahamowały żywą dotąd wymianę towarową, przestał napływać na Śląsk nowy pieniądz rzymski, zaś dawna moneta, stopniowo zanikając, zaspokajała przez dłuższy jeszcze czas potrzeby drobnego handlu wewnętrznego wśród miejscowej ludności.

Dopiero z początkiem X wieku zjawia się na Śląsku nowa moneta — arabskie dirhemy. Kupcy arabscy zdążający z centralnej i zachodniej Azji na zachód w poszukiwaniu rynków zbytu dla swoich towarów, wśród których niemałą rolę odgrywali niewolnicy, wiedli swe karawany przez ziemię śląską, wprowadzając w obieg własną, srebrną monetę. Najliczniej napływały na Śląsk dirhemy w X wieku. Znaleźiska tych monet grupują się głównie na terenie Dolnego Śląska, wskazując na Wrocław, jako na ośrodek handlowy i punkt największego skupienia ludności w tym czasie. Wśród znajduwanych na Śląsku monet arabskich przeważają dirhemy państwa Samanidów z X w., bite w mennicach Buchary i Samarkandy (Azja Centralna). Na monetach tych występują wersety z Koranu, imię panującego oraz rok i miejsce wybicia. Spotykane często w znaleziskach siekane i łamane dirhemy świadczą o tym, że pieniądz ten o dużej wartości nie nadawał się do potrzeb miejscowego handlu, wymagając dzielenia na połówki i ćwiartki. Dirhemy (jak i dawniejsze denary rzymskie) liczono również na wagę, używając ich częściej jako surowca dla wyrobów srebrnych ozdób.

W XI w. z upadkiem państwa Samanidów, z odwróceniem ekspansji arabskiej na wschód oraz chrystianizacją krajów słowiańskich ustaje handel wschodni, a wraz z nim dopływ arabskiego pieniądza, którego miejsce zajmuje moneta zachodnia, niemiecka

i czeska, występujące w obiegu już u schyłku X-go stulecia. Pieniądz arabski utrzymuje się jeszcze do połowy XI w., po czym wypiera go całkowicie licznie napływający pieniądz z zachodu, który za wzorem rzymskim, wprowadzonym jeszcze w r. 268 przed n. e., przyjął powszechnie nazwę denara. Z Bawarii, a w szczególności z Ratyzbony, przychodzą na Śląsk w czasach Mieszka I. pierwsze niemieckie denary, obok których pojawiają się w obiegu najstarsze czeskie denary Bolesławów, zaspokajające potrzeby coraz bardziej rozwijającego się życia gospodarczego i handlu na ziemi śląskiej.

Moneta śląska za pierwszych Piastów oraz w okresie rozdrobnienia feudalnego.

Wzrastające znaczenie gospodarcze Śląska stwarza warunki, w których posiadanie własnej, odrębnej monety, chociażby tylko dla celów rynku wewnętrznego, staje się coraz bardziej aktualne. Ten postulat rozwoju gospodarczego ziemi śląskiej realizuje Bolesław Chrobry, bijąc we Wrocławiu, w swej książęcej mennicy, w okresie wojny niemieckiej około 1017 roku pierwszą monetę dla Śląska.

Najstarsze wrocławskie denary Chrobrego, znane dotąd w kilku zaledwie egzemplarzach, wyobrażają z jednej strony głowę księcia, z drugiej zaś głowę patrona wrocławskiej katedry św. Jana Chrzciciela oraz napisy: DVX BOLISLAVS i SCS IOHANNES. Obok denarów Bolesławowych wybitych niewątpliwie w małej ilości, niezdolnej jeszcze zaspokoić potrzeb rynku pieniężnego, rolę monety obiegowej spełniają w tym czasie denary niemieckie, czeskie oraz polskie, te ostatnie bite głównie przez biskupów, zwane dziś po-

spolicie denarami krzyżowymi. W świetle wykopalisk główną jednak rolę odgrywa w tym czasie moneta niemiecka, napływająca w następstwie żywych stosunków handlowych z Niemcami. W drugiej połowie XI w. biskupi wrocławscy otrzymawszy od Kazimierza Odnowiciela przywilej menniczy, biją własne denarki, przypominające denary biskupie z Wielkopolski, z dominującym wyobrażeniem równoramiennego krzyża i głowy patrona wrocławskiej katedry. Drobnych wymiarów, o wygiętych obustronnie brzegach, posiadają te denarki charakterystyczną miseczkowatą formę. Za Władysława Hermana ustaje bicie denarków biskupich. Na Śląsk napływa w dużych ilościach moneta polska, której obieg w XI i XII w., zaświadczony licznymi wykopaliskami tego czasu, jest wyrazem ścisłego związku gospodarczego i politycznego Śląska z resztą ziem Polski. Po Bolesławie Chrobrym, który dał początek odrębnej śląskiej monecie, w ślady swego imiennika idzie Bolesław Śmiały, bijąc we Wrocławiu znowu książęce denary, podobne do denarów Chrobrego, tylko mniejsze i lżejsze. Od czasów jednak Bolesława Śmiałego następuje cisza w stosunkach monetarnych. Żaden z trzech jego następców nie bije na Śląsku monety. Nie biją jej i biskupi wrocławscy, zaś rolę pieniądza obiegowego spełnia moneta ogólnokrajowa polska. Dopiero Bolesław V. Kędzierzawy (1146 do 1173) wznawia emisję odrębnej lokalnej monety śląskiej bijąc we Wrocławiu denarki, znane w kilku odmianach. Są to ostatnie śląskie denary z obustronnym stemplem, które już w najbliższych latach ustępują miejsca nowej monecie, wprowadzie również denarom, ale bitym jednostronnie. Te nowe jednostronne denary bite na cienkiej blasze srebrnej, zwane później brakteatami (z łac. nummi bracteati = monety

blaszane), wprowadza na Śląsk reforma monetarna Bolesława Wysokiego, ks. śląskiego około 1177 roku. Przyczyny tej reformy tkwiły w stałym pogarszaniu się jakości i wartości monety przez postępujące obniżanie jej wagi. Kiedy denary Chrobrego ważyły 1,5 gr, monетки Bolesława Kędzierzawego zeszły już do wagi 0,23 gr, tak że obustronne wybijanie stempli na cienkiej blasze stawało się w końcu praktycznie niemożliwe, zmuszając szukać wyjścia w technice jednostronnych brakteatów. Za przykładem zachodu, gdzie jednostronne brakteaty zaczęto wybijać około połowy XII w., Bolesław Wysoki wprowadza emisję nowej monety, której wygląd ulega zasadniczej zmianie. Ze zwiększeniem powierzchni stempla zmienia się charakter jego wizerunku, który zyskuje na artystycznych walorach, dających się stwierdzić na brakteatach z końca tegoż stulecia. I właśnie brakteaty Bolesława Wysokiego, wybijane w książęcej mennicy we Wrocławiu w latach 1180—1201, należą do grupy najbardziej udanych i poprawnych monet ówczesnej Polski. Za Henryka I. Brodatego (1201—1238) wybijane są również w wielkich ilościach i różnych odmianach stempla brakteaty pochodzące z dwóch przede wszystkim mennic: we Wrocławiu i Legnicy. Panujący w tym czasie na Śląsku Górnym Piastowie, Mieszko I. Płatonogi (1163—1211) i Kazimierz I. (1211—1229), biją brakteaty, należące pod względem rysunku stempli do najbrzydszych. Z monet górnośląskich zasługuje na szczególną uwagę brakteat z napisem „MILOST“. Jest to jeden z rzadkich, a może i najstarszych zabytków języka polskiego na monetach, zarazem jeden z dowodów świadczących o polskości ziemi śląskiej.

Za Henryka I. Brodatego dochodzi do skutku poważniejsza reforma monetarna, która wprowadza na

śląsk nową, znacznie większej wartości monetę. Od chwili pojawienia się pierwszych jednostronnych brakteatów, i one, podobnie jak denary XI—XII wieku, stale obniżały się w swej wartości, przyjmując wagę coraz lżejszą, stając się pieniądzem, który nie mógł zaspokoić rynków handlowych wobec nikłej siły kupna. Ponieważ dalsze obniżanie wagi kruszcu dotychczasowych denarów, będące rezultatem gospodarki książąt usiłujących czerpać ze swoich mennic coraz to większe zyski, stało się niemożliwe, wynikła konieczność zmiany pieniądza i jego przewartościowania. Nowe denary, wprowadzone reformą z roku około 1230, bite były wprawdzie ze srebra tej samej jakości, ale ich waga wzrosła 4-krotnie. Kiedy przeciętna waga dawniejszych, tzw. cienkich brakteatów wynosiła 0,17 gr, nowe ważyły przeciętnie 0,54 gr. Wymiana pieniądza przeprowadzona została zatem w stosunku 4 : 1. Te tzw. brakteaty duże, bite w okresie 1230—1290, odznaczają się większym wymiarem, ogromną różnorodnością wyobrażeń stempla oraz typowym pierścieniowym wzniesieniem otaczającym wyobrażenie na monecie. Są to monety poza nielicznymi wyjątkami beznapisowe, stąd też określa się je również mianem brakteatów niemych. Ustalona reformą ich wartość nie utrzymuje się jednak długo. Psucie pieniądza przez zmniejszanie jego wagi, a więc i zawartości kruszcu, staje się już zjawiskiem towarzyszącym każdorazowej zmianie monety. Gospodarczy rozwój śląska i coraz żywiej rozwijający się handel domagają się lepszej monety i zaprzestania emisji nieustannie obniżających się w swej wartości brakteatów. Dalszemu spadkowi wartości pieniądza usiłuje zapobiec nowa reforma, podjęta najwcześniej w księstwie głogowskim około r. 1290, która w miejsce wycofanych z obiegu brak-

teatów wprowadza nową monetę z obustronnym już stemplem, przy tym znacznie grubsza, pod nazwą kwartnika. Na grzywnę, podstawową jednostkę wagi kruszcu (182,5 gr), szło 96 sztuk kwartników. Kwartnik odpowiadał wartości $\frac{1}{4}$ szkojca, stanowiącego $\frac{1}{24}$ część grzywny. Moneta kwartnikowa w stosunku do dawnych brakteatów miała wagę czterokrotnie wyższą. Wybita w małej stosunkowo ilości nie mogła ona zaspokoić potrzeb rynku pieniężnego. Ta rola przypadła w udziale nowej monecie — czeskim groszom, które zjawiwszy się około r. 1300, za panowania Wacława II, równoczesnego króla polskiego i węgierskiego, już w dziesięć lat później stały się najpopularniejszym pieniądzem na Śląsku.

Moneta śląska pod panowaniem czeskim i austriackim.

Z przejściem Śląska pod panowanie królów czeskich, napływający w ogromnych ilościach nowy pieniądz czeski — grosz praski — staje się dominującą monetą w kraju, wypierając całkowicie monetę kwartnikową. Jako pieniądz o wysokiej i stałej na ogół wartości służy całemu życiu ekonomicznemu, liczony na sposób polski, tj. po 48 groszy na grzywnę wagi kruszcu. Obok groszy i półgroszy czeskich, dla których ustala się nazwa szerokich groszy czeskich lub praskich (*grossi bohemicales, pragenses*), w pierwszej połowie XIV w. pojawia się na Śląsku nowa moneta drobna, bita w mennicach śląskich — małe denary (*parvi denarii*), później nazywane halerzami, od miasta niemieckiego Halle, gdzie już wcześniej wybijano masowo ten rodzaj drobnej monety. Na grosz praski szło 12 takich halerzy, a bito je również ma-

sowo, licząc w obiegu na wagę, liczbę, tuziny lub kopy. Z wyjątkiem jednostronnych halerzy wybijanych w Świdnicy, a przypominających brakteaty, był to pieniądz obustronny. Ogromne ilości tej najdrobniejszej monety halerzowej, wybijanej w książęcych mennicach, przynosząc zyski feudałom, były plagą dla ogółu ludności. Nikła i stale zmniejszająca się zawartość srebra w tej monecie oraz wynikająca stąd minimalna siła kupna, przy braku groszy, które wykupywane znikwały z obiegu, wprowadziły chaos w wymianie drobnotowarowej, powodując w rezultacie wzrost cen i utrudniając byt najuboższej ludności.

Produkcja monety halerzowej rozpoczęta w pierwszej połowie XIV wieku, dochodzi do szczytu w XV w. nie tracąc na intensywności w stuleciach następnych. Stanowi ona jedną z główniejszych przyczyn zaburzeń w stosunkach monetarnych i przesilenia gospodarczego. W masie denarów halerzowych gubiły się w obiegu grosze śląskie, bite we Wrocławiu za panowania Macieja Korwina (1468—1490), usiłującego ściślej zespolić gospodarczo Śląsk z Węgrami.

Z rozwojem ekonomicznym i ożywieniem gospodarki towarowej, około połowy XIV w. pojawia się na Śląsku pierwsza złota moneta. Wacław I. książę legnicki, posiadając na terenach swego księstwa kopalnię złota, sprowadza z Włoch mincerza Venturi, który jeszcze przed rokiem 1345 przystępuje do bicia pierwszych śląskich dukatów, wzorowanych na dukatach Florencji (*florenów*). Obok Wacława bije ok. 1360 r. złotą monetę również Bolko II. ks. świdnicki. U książąt piastowskich, szczególnie od XVI w., pieniądz złoty cieszy się dużą wziętością. Piastowie ziebicko-oleśniccy w ciągu XVI w. biją około 100 odmian złotej monety dukatowej przy ośmiu zaledwie odmianach monety

groszowej i halerszej, zaś biskupi wrocławscy w okresie stulecia 1513—1613, wyłącznie same dukaty. Są to dukaty nie tylko śląskiego stempla, ale bite również ze śląskiego złota.

Z początkiem XVI w. stosunki monetarne na Śląsku kształtują się pod silnymi wpływami polskimi. Zygmunt Stary, późniejszy król polski (1506—1548), objąwszy w r. 1499 w posiadanie księstwo głogowskie, zaś w pięć lat potem namiestnictwo całego Śląska, bije w latach 1505—6 w swej książęcej mennicy nową srebrną monetę, zwaną powszechnie groszem głogowskim. W tym samym czasie, za wzorem Zygmunta, książęta ziebiccy Albrecht i Karol, Fryderyk ks. legnicki, biskup wrocławski Jan Turzo oraz miasta Wrocław i Świdnica przystępują do bicia lichej jakościowo monety tzw. białych groszy. Nazwa ich pochodzi od białawego, błyszczącego zabarwienia osiąganego sztucznie przez rodzaj specjalnej zaprawy (w roztworze soli kuchennej i winnego kamienia), stosowanej wyłącznie na monetach o przeważającej zawartości miedzi. Obok halerzy stanowiły te białe grosze dalszy czynnik wprowadzający chaos w stosunkach monetarnych Śląska.

W Świdnicy, w latach 1517—1526, Ludwik I. król czeski dla ułatwienia sobie stosunków handlowych z Polską, bije świdnickie półgroszki, wzorowane na polskich, tylko ze znacznie gorszego srebra. Masowy zalew Polski i Prus monetą świdnicką i spekulacje kupców śląskich wyławiających lepszy pieniądz polski, powodują dalsze zamieszanie w stosunkach gospodarczych, a nawet zakaz handlu ze Śląskiem. Z postępującym psuciem pieniądza miejscowego napływa na Śląsk w dużych ilościach moneta polska, a to grosze i trojaki (trzygroszówki) koronne Zyg-

munta Starego oraz grosze i trojaki pruskie bite pod tegoż imieniem. Jej liczny obieg dowodzi, że mimo granic politycznych, Śląsk i Polska stanowiły nadal jeden nierozdzielny obszar gospodarczy, którego normalny rozwój domagał się jednolitego pieniądza.

Piast legnicki Fryderyk II., po zreorganizowaniu swej legnickiej mennicy, bije w niej od r. 1541 nowe, nieznane dotąd odmiany srebrnej monety: grosze i trojaki ściśle wzorowane na polskich i stąd powszechnie nazywane polską monetą. Powyższą monetę niechętnie widzą stany czeskie oraz król Ferdynand I., który nawet zarządza zaprzestania jej emisji, jako pieniądza lichej rzekomo wartości, sprzecznego z obowiązującymi ordynacjami mennicznymi oraz powodującego skargi ze strony króla polskiego. Sejm czeski z r. 1543 zakazuje jej rozpowszechniania pod karą śmierci. Jej emisja trwa jednak nadal, i dopiero w r. 1546 ostateczna decyzja królewska kładzie kres dalszemu biciu legnickich groszy i trojaków.

Rozwijający się wielki handel rodzi na rynku pieniężnym potrzebę grubszej i większej wartości monety. Reforma monetarna Ferdynanda I., obowiązująca we wszystkich podległych mu krajach, wprowadza również na Śląsku nowe odmiany pieniądza. Pierwsze śląskie talary wychodzą z królewskiej mennicy we Wrocławiu oraz mennicy w Kłodzku w latach 1540—41, w następnym roku bije talary Fryderyk II. legnicki, zaś w r. 1543 pojawiają się pierwsze talary miasta Wrocławia bite pod stemplem miejskim.

Talar — największa z monet srebrnych — bierze swą nazwę od grubszej monety bitej za Ludwika Jagiellończyka w Joachimstale w Czechach, z początkiem XVI w. Ze skróconego określenia „Joachimstaler Münze“ — „Taler Münze“ przyjęła się powszechnie na-

zwa talara. Talar, pieniądz wielkiego handlu, również na Śląsku utrzymuje się w stałej na ogół wartości i jakości kruszcu, jako tzw. twardy talar, obok którego istnieje niezależnie talar śląski, jako wartość rachunkowa w drobnej monecie obiegowej, ustalona z końcem XVI w. na 36 białych groszy. Z pogarszaniem się drobnej monety halersowej, cena talara twardego zwyczajnie, dochodząc do szczytu w r. 1622.

Zahamowanie rozwoju gospodarczego Śląska, związane ściśle z okresami wojen, a występujące wyraźnie już w początkach XVII w., spowodowało nieuchronnie regresję feudalizmu, znachodząc swój wyraz również w dalszym kształtowaniu się stosunków monetarnych.

Obok dawniejszych halerszy oraz krajcarów (zwanych tak od krzyża występującego już na najstarszych krajcarach tyrolskich XIII wieku), które w XVI w. znalazły się w obiegu we wszystkich krajach podległych Austrii, przychodzi z pocz. XVII w. do emisji dalszych odmian drobniejszej monety. Należą tu przede wszystkim monety wartości 3-ch i 24-ch krajcarów. Od końca XVI w. deprecjacja pieniądza śląskiego postępuje coraz szybciej. Potrzebujący pieniądza na cele wojny i utrzymanie swych dworów książęta biją w mennicach masowo drobną monetę z coraz to gorszego kruszcu, przez systematyczne zwiększanie w niej zawartości miedzi. Brak dobrej monety w obiegu podnosi nieustannie wartość twardego talara. Napływ na Śląsk cesarskich 3-krajcarówek wypiera z obiegu białe grosze, które z czasem stają się wartością jedynie rachunkową, charakterystyczną dla stosunków śląskich jeszcze w XVIII wieku. Psucie pieniądza dochodzi do szczytu w czasie wojny 30-letniej, doprowadzając ruinę gospodarczą oraz nędzę szerokich rzesz najbiedniejszej ludności żyjącej z pracy najem-

nej. Szalejąca drożyzna odbiera podstawę bytu masom tygodniowych i dziennych robotników, otrzymujących wynagrodzenie w drobnej zdeprecjonowanej monecie. W stosunkach handlowych wszystko liczone na twarde talary, albo stary, lepszy pieniądz. Ceny artykułów codziennej potrzeby wzrosły wielokrotnie. Kiedy w r. 1609 funt mięsa kosztował 2 grosze czyli 6 krajcarów, w r. 1623 cena podskoczyła do 24 krajcarów. Łut mydła z 9 groszy podniósł się do 3 talarów. Szkoły i szpitale znalazły się w opłakanym stanie. Deprecjacja pieniądza zaznacza się najdobitniej w latach 1621—1623, powodując w rezultacie brak monety w obiegu, który usiłowano usunąć biciem monet o większej wartości nominalnej. Bite w tym czasie 24- i 48-krajcarówki stanowiły niemal bezwartościowy pieniądz śląski. Kiedy bowiem w r. 1611 talar twardy równał się 90 krajcarom, w roku 1622 cena jego w drobnej monecie obiegowej wzrosła do 1000 krajcarów. Talar rachunkowy śląski otrzymał miano „słomianego talara“.

Zamieszanie w stosunkach monetarnych XVII w. pogłębiała i zaostrzała nadmierna ilość mennic tak książęcych, jak i miejskich, bijących pieniądz pod własnym stemplem. W dobie feudalnej bicie osobnej monety było ambicją każdego panującego, księcia, czy znaczniejszego miasta. Ilości egzystujących oddzielnie księstw i księstewek śląskich odpowiadała ilość mennic bijących monetę pod odrębnym stemplem. Bił osobno monetę cesarz, najwyższy pan feudalny, któremu bezpośrednio podlegały również księstwa Świdnicy i Jawora, były ją mennice książąt legnicko-brzeskich, ziebicko-oleśnickich, żagańskich, biskupów wrocławskich jako książąt nyskich, wreszcie liczne mennice miejskie z Wrocławiem na czele. Ta rozlicz-

ność odmian monety obiegowej, zaznaczająca się szczególnie w XVII w., utrudniała stosunki handlowe na terenie samego Śląska, zaś w okresach wojny pogłębiała przęsilenie ekonomiczne.

W r. 1623, z zamknięciem wszystkich mennic śląskich i wprowadzeniem jednolitej monety cesarskiej usiłowano doprowadzić do porządku rynek pieniężny uzyskując ledwie nieznaczłą poprawę stosunków. Mennice książęce dopiero z r. 1640 zaczęły wznowiać swą działalność, bijąc nadal te same rodzaje monet, obok których pojawiły się nowe, jak 6-krajcarówki, 15-krajcarówki (od r. 1659), wreszcie bite masowo półkrajcary. Obca moneta oraz jej liczne naśladownictwa śląskie znachodziły się nadal w obiegu. W r. 1657 mennica wrocławska wybiła m. in. pewną ilość 18-krajcarówek, nieznanych dotąd w tej wartości na Śląsku, wzorując się ściśle na polskich 18-groszówkach (ortach) Jana Kazimierza. W księstwach opolskim i raciborskim Władysław IV. i Jan Kazimierz, sprawując tytułem zastawu ich zarząd w okresie 1645—66, biją popularne na Górnym Śląsku 3- i 15-krajcarówki polskie.

W mennicach książęcych w drugiej połowie XVII wieku, poza szczupłą liczbą odmian drobnej monety srebrnej i miedzianej (halerzowej), bite są głównie grubsze sztuki dukatowe i talarowe. Z wygasaniem Piastów śląskich poszczególne mennice stopniowo wstrzymują swą działalność, przechodząc pod bezpośredni zarząd cesarski lub innych książąt niemieckich. Z mennicy w Brzegu w r. 1675 wychodzą pośmiertne talary i medale, uwieczniające pamięć zmarłego w tymże roku Jerzego Wilhelma, księcia legnicko-brzeskiego — ostatniego Piasta.

Mennice na Śląsku, ich organizacja oraz technika bicia monet (do końca XVII w.).

W wiekach średnich prawo bicia monety mieli wszyscy panujący książęta. Bicie monety było początkowo wyłącznym ich przywilejem, którego strzegli zazdrośnie, czerpiąc zeń poważne dochody. W drugiej połowie XI wieku zaczynają korzystać z tego prawa także biskupi i niektóre klasztory, bijąc na podstawie otrzymywanych od książąt przywilejów monetę, przeznaczoną na potrzeby rynków handlowych. Kiedy w XIII wieku miasta śląskie jako nowy czynnik gospodarczy zaczynają odgrywać coraz większą rolę, zdobywają one stopniowo wpływ na kształtowanie się rynku pieniężnego, przyjmując wpierw w dzierżawę mennice książęce. Związany ściśle z rozwojem handlu rozrost ekonomiczny miast stawia panów feudalnych w finansową zależność od gromadzących w swym ręku pieniądź mieszczan. Pozwala to miastom już w XIV w. ugruntować wpływ na stosunki mennicze. Otrzymują one prawo bicia monety pod własnym stemplem na podstawie udzielanych im osobnych przywilejów. Na Śląsku pierwszym miastem posiadającym prawo bicia własnej monety była Góra (około r. 1300). Wrocław otrzymał własną miejską mennicę w drugiej połowie XIV w. Zapoczątkowała ona swą działalność od emisji drobnej halerzowej monety.

Mennica doby feudalnej to przedsiębiorstwo dochodowe klas uprzywilejowanych i narzędzie wyzysku wobec klas nieposiadających. Na Śląsku, w okresie rozdrobnienia feudalnego, mennice przynosiły książętom szczególnie wielkie dochody. Bite w XII w. cienkie i łamliwe brakteaty szybko zużywały się, z czego korzystali książęta przeprowadzając ich przymusową

wymianę (*renovatio monetarum*), która odbywała się początkowo trzy razy do roku, w czasie jarmarków. Przy wymianie otrzymywała ludność nową monetę w mniejszej ilości i wartości, ponosząc tym samym straty stanowiące z kolei zysk książęcego skarbu. W XIII w., w okresie bicia wielkich brakteatów ograniczono wprowadzenie przymusową wymianę pieniądza do dwóch razy w ciągu roku, nie zmniejszył się jednak przez to wyzysk ludności przez urzędników mennicy. Kiedy po wprowadzeniu monety kwartnikowej zniesiona została przymusowa wymiana wobec silnego oporu głównie miast i duchowieństwa, ustanowiono w jej miejsce niemniej uciążliwe podatki mennicze.

Do końca XII w. istniała na Śląsku jedynie mennica we Wrocławiu, obok której z początkiem następnego stulecia uruchomiono mennicę w Legnicy. Na Górnym Śląsku w tym czasie powstają książęce mennice w Opolu i Raciborzu. Ogółem w okresie bicia dużych brakteatów (1230—1290) działało na Śląsku około 16 mennic książęcych, których ilość u schyłku XIII w. wzrosła do liczby 34, rozsianych na terenie licznych rozdrobnionych księstw feudalnych piastowskiego Śląska. Decentralizacja mennictwa, zaznaczająca się i w następnych stuleciach, wyrażała najdobitniej ekonomiczne i polityczne rozdrobnienie właściwe dobie feudalizmu.

Mennica 2-go okresu feudalnego (XI—XV w.) — to prymitywna kuźnia. Jej zasadnicze urządzenie techniczne stanowiły obok pieca topniczego oraz tygli, kowadła, młoty, nożyce oraz żelazne stemple mennicze. Z wyklepanej na kowadle blachy kruszcowej wycinano nożycami krążki wymiaru monety. Stempel odwrotnej strony (rewersu monety) tkwił nieruchomo klinem w kowadle. Po nałożeniu nań wyciętego krążka krusz-

cowego i nakryciu go stemplem awersu (górnej strony) następowało wybite monety przez ręczne uderzenie młotem. Ta prymitywna technika stosowana była do końca XVI w., zaś dla monety drobniejszej jeszcze przez całe stulecie następne. Z nastaniem grubszej monety srebrnej — talarów — ręczne bicie monety jako wymagające znaczniejszej siły uderzenia, stawało się niebezpieczne. Do bicia talarów zaczęto stosować rodzaj urządzenia ramowego, w którym stempel górny ujęty był w ruchome kleszcze podnoszone i opuszczane dźwignią nożną przez siedzącego przy kowadle mincerza, zaś ciężki młot zawieszony na odpowiednim rusztowaniu opadał za pociągnięciem sznura, wybijając gotową monetę. Około połowy XVI w. wchodzi w użycie mechanizm walcowy, w którym płyty kruszczu przeznaczonego na wybite przeciągano między dwa obracające się w odwrotnych kierunkach walce żelazne z wygrawerowanymi na ich powierzchni stemplami awersu i rewersu monety. Wynaleziony jeszcze w początkach XVI w. mechanizm śrubowy, tzw. balancier, wymagający mniejszej siły, poruszany był za pomocą poprzecznej wahadłowej dźwigni obsługiwanej przez kilku robotników menniczych. Pchnięcie takiej dźwigni dawało potężne uderzenie prostopadle ułożonej śruby z umocowanym u jej podstawy stemplem. Mechanizm ten, wymagający odpowiednio umocnionych fundamentów, z powodu silnych i dotkliwych wstrząsów, jakie dawało uderzenie śruby, długo był zwalczany przez robotników menniczych i dopiero w XVII w. po jego udoskonaleniu znalazł powszechne zastosowanie. Wybijano nim 30 monet na minutę.

Z wprowadzeniem technicznych udoskonaleń przy walcowaniu blachy kruszcowej i uruchomianiu cięż-

kich młotów zaczęto stosować od XVI w. począwszy kieraty poruszane siłą mięśni ludzkich, siłą pociągową lub siłą wodną.

Mennicą zawiadywał mincerz (magister monetarum). W kuźni menniczej pracowali rytownicy stempli, dobierani zwykle pośród zdolniejszych złotników, probierze i kowale. Dłuto rytownika tworzyło stempel monety, probierz badał i ustalał jakość kruszcu przeznaczanego do przebicia, zaś ręka kowala uderzeniem młota wybijała gotowy pieniądz. Pozostały personal techniczny stanowili pomocnicy kowalscy, przekrawacze żelaza i krążków kruszczowych, odlewacze sztab kruszczowych (canów) oraz ślusarze. Kancelarię mennicy prowadził osobny pisarz menniczy. W XVI i XVII w. z wprowadzeniem udoskonalonych urządzeń technicznych tudzież z wzmożeniem produkcji, skład osobowy ulega większemu zróżnicowaniu, dochodząc niekiedy do liczby 100 pracowników. Ze spisanego w r. 1505 inwentarza mennicy wrocławskiej, wymieniającego 25 samych kowadeł menniczych, można wnioskować o ilości jej pracowników.

* * *

Kreśląc ten krótki szkic dziejów monety na Śląsku od początków naszej ery po koniec XVII wieku, dorzucić wypada szereg uwag natury ogólniejszej, wyjaśniających istotę monety, kształtowanie się jej wartości oraz siły kupna na tle warunków społeczno-ekonomicznych.

Moneta kruszczowa — pieniądz metalowy — to nie tylko krążek metalu z wyrytym na jego powierzchni stemplem menniczym — znakiem umownym. Moneta jest towarem o specyficznych właściwościach, odgrywającym rolę powszechnego ekwiwalentu wszelkich

innych towarów. W ujęciu Engelsa to „towar nad towarami, który w ukrytej postaci zawiera w sobie wszystkie inne towary, środek czarodziejski, mogący wedle upodobania przemieniać się w każdą rzecz pociągającą i pożądaną“. Lenin określa pieniądz, jako „produkt pracy społecznej organizowanej przez gospodarkę towarową“. Na tle rozwoju gospodarki towarowej kształtuje się rola monety jako środka wymiany.

Zaznaczające się już od XII wieku ciągle obniżanie się wartości wewnętrznej i siły nabywczej monety śląskiej nie było zjawiskiem wyjątkowym o znaczeniu tylko regionalnym. Systematyczne psucie monety metalowej, znajdujące swój wyraz w postępującym nieustannie zmniejszaniu się zawartości srebra i zastępowaniu go miedzią — to ogólna cecha, charakterystyczna dla stosunków monetarnych w średniowieczu. W dobie feudalnej przyczyna ciągłego psucia monety tkwiła w nadmiernych wydatkach feudałów na cele wojenne, na utrzymanie dworów i zaspokajanie zbytku i marnotrawstwa. Dla pokrycia niedoboru i zwiększenia dochodów szukano najłatwiejszego wyjścia w pogarszaniu jakości pieniądza. A psucie monety kruszczowej pociągało w rezultacie nieuchronny rozstrój w obrocie towarowo-pieniężnym i wzrost cen, zależny od wartości obiegowej monety, za jaką dany towar kupowano. Moneta starsza, bardziej wartościowa, o większej zawartości kruszcu, znikająca z obiegu, odpływając za granicę lub idąc na stop do przebicia nowej, gorszej monety. Ten proces obniżania się wartości monety nie mógł pozostać bez wpływu na położenie poszczególnych klas i warstw społecznych. Największe straty ponosili właściciele i drobni rzemieślnicy otrzymujący za swoją pracę i towar drobną zdeprecjonowaną monetę. Taka sytuacja musiała z kolei wpływać na zaostrzanie

się klasowych przeciwieństw i klasowej walki w społeczeństwach okresu feudalnego, prowadząc niekiedy do wstrząsów socjalnych.

MEDALE

Medal upamiętnia fakty z życia jednostek i narodów, w jego rzeźbie przebiega sztuka i kultura epoki.

Nazwa medal, włoskiego pochodzenia (*medaglia*), z łac. *metallum*, oznaczała pierwotnie, we wcześniejszym średniowieczu, małą, stojącą poza obiegiem monety bez wartości wymiennej. Medal w dzisiejszym znaczeniu jest tworem włoskiego renesansu, a na Śląsku pojawia się później, bo dopiero w XVI stuleciu. Pierwszym jego zwiastunem jest tzw. Turzoński talar, wybity w r. 1508 przez Jana Turzo, biskupa wrocławskiego, z okazji królewskiej wizyty na jego dworze. Śląskie medalierstwo XVI i XVII wieku stoi przede wszystkim na usługach dworów książęcych. W rzeźbie dawnego medalu wyraża się sztuka dworska, wykazująca znamiona klasowego ustroju.

Bite na książęcych dworach, głównie w XVI stuleciu medale z popiersiem księcia na stronie głównej i jego herbem na rewersie, zgodnie z panującą wówczas modą, rozdawano posłom obcych państw, gościom dworskim, uczonym jako wyraz książęcej łaski, niekiedy jako nagrody w konkursach i zawodach. Drobnymi książęta śląscy uważali za punkt swego honoru upamiętniać wszelkiego rodzaju wydarzenia oraz uroczystości rodzinne i dworskie na medalach sporządzanych masowo, szczególnie w okresie lat 1570—1590. Obok portretów książęcych zjawiają się w rzeźbie medalu sceny alegoryczne rozmaitej treści, zastępujące godła herbowe, w napisach natomiast nierzadko sentencje tre-

ści religijnej lub zdania wyrażające mądrość klasycznej filozofii. Z XVI-wiecznych medali, upamiętniających postacie dworów książęcych, których liczny szereg należy do grupy tzw. medali dukatowych bitych w złocie dukatowym, zasługują na uwagę ze względu na ich wykonanie: medal Jadwigi ks. Ziębic i Karniowa z r. 1525, medal 3-dukatowy Karola ks. Ziębic z r. 1528, 5-dukatowy Jakuba Salza biskupa wrocławskiego z r. 1535 oraz medal 10-dukatowy Marcina Gerstmana biskupa wrocławskiego z r. 1575. Do tej grupy rzeczowej należy też medal Karola Ferdynanda, królewicza polskiego i biskupa wrocławskiego z r. 1642. Od r. 1576 najwięcej pamiątkowych medali biją Piastowie legnicko-brzescy, przede wszystkim zaś Jerzy III. Wśród jego medali dłuta Jana Buchheima zasługuje na uwagę medal z widokiem miasta Brzegu, wybity w r. 1650. Z mennicy w Brzegu wychodzą pośmiertne medale ks. Joachima Fryderyka z r. 1602, zaś w r. 1675 wraz z pośmiertnymi talarami i półtalarami również pośmiertne medale Jerzego Wilhelma, ostatniego z rodu Piastów.

Zawody strzeleckie, cieszące się na Śląsku dużą popularnością, odgrywały w życiu publicznym znaczną rolę, szczególnie we Wrocławiu. Wyrazem tego jest szereg pamiątkowych dukatówek strzeleckich, wybijanych w mennicy wrocławskiej z okazji zawodów, po raz pierwszy w 1560 roku.

Wśród medali historycznych, występujących liczniej dopiero w początkach XVII wieku, najciekawszą może grupę stanowią medale upamiętniające klęski elementarne na Śląsku, jak epidemie, pożary, posuchy, pochód szarańczy, burze gradowe, głód oraz drożyznę. Do cenniejszych tworców odznaczających się artystycznymi walorami ujęcia rzeźby należy srebrny medal

wybity na upamiętnienie głodu i drożyzny w r. 1696, w intencji swej zwrócony przeciwko handlarzom zboża, którzy wykupywali je w celach spekulacji. Medale tego typu, wykazujące niekiedy wysoki poziom artystyczny, bili nie feudałowie, ale najczęściej miasta, których ludność dotkliwie odczuwała następstwa wszelkiego rodzaju klęsk elementarnych, godzących wprawdzie bezpośrednio w wieś, w skutkach swych jednak prowadzących ekonomiczne wstrząsy podważające byt ludności miejskiej. Medal, zyskując od połowy XVII wieku coraz bardziej na popularności, utrwał w plastycznej formie pamięć wszelkich donioślejszych wydarzeń natury politycznej i społeczno-gospodarczej. Wybijany nie tylko w szlachetnym kruszcu, ale również w brązie, żelazie, cynie, a nawet ołowiu, dostępny dla szerszego ogółu, cieszył się dużą popularnością, stanowiąc już wtedy przedmiot zbieractwa.

Poza licznym szeregiem medali religijnych, osobną nie mniej ciekawą pod względem artystycznym grupę stanowią medale nagrodowe szkolne, głównie wrocławskie, bite na polecenie rady miejskiej, w drobnej mierze także z prywatnej inicjatywy mecenasów. Pierwsze ich egzemplarze wybija mennica wrocławska w roku 1617, jako nagrody dla uczniów klas najwyższych i średnich. Z okazji odbywających się corocznie uroczystości zakończenia roku szkolnego dla gimnazjów Elżbietańskiego oraz Magdalenaum Rada m. Wrocławia przygotowywała każdorazowo premie nagrodowe w postaci 12 większych i 8 mniejszych medali, których ilość w latach późniejszych stale wzrastała. Szereg tych srebrnych medali odpowiada wartości 2, 1 i pół talara w monecie. Wśród medali nagrodowych wrocławskich wyróżniają się medale dłuta Jana Riegera ojca oraz Jana Buchheima, mistrzów wrocław-

skich. Pierwszy z nich przedstawia scenę alegoryczną z postaciami „Famy“ i młodzieńca dzierżącego w rękach parę skrzydeł oraz kamień. Na drugim znajdujemy ogólny widok miasta Wrocławia oraz zegar słoneczny na tle parku. Do ciekawszych należy również medal, wykonany przez J. Neidhardta z Norymbergi, z wyobrażeniem mitycznego Jazona, wydzierającego z paszczy smoka złote runo. Medalierzy śląscy, poza Neidhardtem, to głównie złotnicy, rytownicy i mince-rze wrocławscy: Jan Buchheim († 1683), Mateusz Kauerhase († 1627), Paweł Nitsch, Jan Rieger ojciec oraz tegoż imienia syn, znani z szeregu medali polskich, między innymi gdańskich medali donatywnych Władysława IV., wreszcie Daniel Vogt i Tobiasz Wolff.

Technika medalierska była początkowo wyłącznie odlewniczą i polegała na wylewaniu stopionego metalu w formę piaskową, sporządzaną z mielonego piasku zmieszanego z sadzą i zwilżonego za pomocą drożdży piwnych. Formę taką wyciskano według przygotowanego przez artystę modelu, wyrzeźbionego w kamieniu, kości słoniowej lub drzewie bukszpanowym.

Technika bicia medali polegała na biciu tychże na wzór monety, za pomocą wygrawerowanych przez rytownika żelaznych stempli awersu i rewersu medalu. W XVII wieku ten drugi sposób wypiera zupełnie technikę odlewniczą.

PIECZĘCIE

Pieczęć — powszechnie stosowany środek uwierzytelniania wszelkiego rodzaju dokumentów — dziś występująca obok podpisu, w ustroju feudalnym odgrywała szczególną rolę, stanowiąc jeszcze w XV w. wy-

łączny instrument legalizacji i zastępując podpis jej właściciela, często nie znającego sztuki pisanja mimo zajmowanej wysokiej nieraz pozycji społecznej.

Pieczęć, sięgająca początkami odległej starożytności, to znak wyciśnięty za pomocą twardego stempla w odpowiedniej masie plastycznej, a zawierający w swej treści wizerunek lub inne znamię danej osoby w znaczeniu fizycznym lub prawnym oraz napis określający jej przynależność.

Na ziemi śląskiej zjawia się pieczęć w XII wieku, w trzech następnych stuleciach przechodząc najświetniejszy okres swego rozwoju. Ta dawna pieczęć śląska, wyciśnięta przed wiekami na kartach pergaminów i ksiąg jako świadectwo ich wiarygodności, dochowała się do naszych czasów w przebogatym zespole zabytków, obfitością odmian i różnorodnością treści wysuwając śląską dzielnicę na czoło wszystkich dzielnic dawnej Polski.

W zespole dochowanych zabytków pieczętnych zarysowuje się kilka zasadniczych grup reprezentujących warstwy społeczne feudalnego śląska: panujących książąt, rycerstwa, duchowieństwa oraz miast.

Pieczęcie Piastów śląskich.

Jedną z ciekawszych i najbardziej zwartych chronologicznie grup stanowią pieczęcie książąt piastowskich. Piastowie śląscy, w okresie rozdrobnienia feudalnego rezydujący w licznych księstwach, używali w swych kancelariach osobnych pieczęci, w których wizerunku i napisie wyrażała się władza i dostojność feudalnego wielmoża. W bogatym szeregu pieczęci dochowanych przy dokumentach Piastów śląskich, wyróżniają się cztery zasadnicze typy wyobrażeniowe:

typ pieszy z postacią zbrojnego wojownika, konny z wizerunkiem jeźdźca na galopującym koniu, majestatyczny z postacią siedzącego na tronie księcia oraz typ herbowy z dominującym motywem orła śląskiego.

Najstarsza z pieczęci Piastów śląskich, zarazem najstarsza pieczęć na Śląsku, dochowała się przy dokumencie z r. 1175, a przewiesił ją Bolesław Wysoki (1163 do 1201). Rysunek jej nieudolny, przypominający stempel monety, wyobraża księcia z mieczem i proporcem w postawie stojącej. W następnym stuleciu pieczęć książęca, przyjmując znacznie większe wymiary, zyskuje na artystycznych walorach, świadczących o wprawności ręki rytownika. Widzimy to już na pieczęciach pieszych Henryka I. Brodatego (1201—1238) i Henryka III. (1241—1266). Pod względem kompozycji i szczegółów ujęcia rzeźby wyróżnia się pieczęć Henryka IV. księcia wrocławskiego z roku 1288, wykazująca wysoki poziom rytowniczego dłuta. Pieczęć konna z wyobrażeniem księcia na koniu występuje najwcześniej u Piastów opolskich (Kazimierz I., z roku 1224 i Władysław I., z r. 1257). Wykończony artystycznie typ przedstawia pieczęć konna Bolesława II, księcia legnicko-brzeskiego z r. 1321 oraz Bolka II. książęcego-górsko-ziębickiego z lat 1333 i 1324. Rzeźba tych XIV-wiecznych pieczęci wykazuje pierwsze ślady realizmu w sztuce rytowniczej, występującego w żywych, realnych kształtach postaci zwierza. Rzadziej używają Piastowie śląscy pieczęci majestatycznych. Aspiracje dynastyczne książąt śląskich znalazły swe odbicie w obrazie używanych przez nich pieczęci. Henryk III. głogowski, tytułujący się dziedzicem Królestwa Polskiego, wyobrażony jest na pieczęci z r. 1307 w postaci siedzącej na szerokiej gotyckiej ławie, przybrany

w rodzaj tuniki z gałązką kwietną w ręku zamiast miecza. Powyższa pieczęć stanowi wyraźne odzwierciedlenie pretensji książąt głogowskich do tronu polskiego. Z innych pieczęci tego typu zwraca uwagę pieczęć Władysława Opoleczyka z r. 1372, na której wyobrażony jest on w zbroi, z mieczem w ręku, w otoczeniu dwóch tarcz herbowych. Pieczęć herbowa, wypierając, począwszy od końca XIII w., pieczęcie piesze i konne, staje się z czasem typem dominującym w użyciu kancelaryj książęcych. Orzeł dolnośląski z półksiężycową przepaską przez skrzydła, orzeł górnośląskich Piastów przypominający kształtem orła polskiego oraz inne składowe motywy heraldyczne, jak hełmy, labry, pióropusze wieńczące godła ujmowane na czteropłowych tarczach, stają się z czasem zasadniczymi motywami pieczęci piastowskich typu herbowego. Na wielkich pieczęciach herbowych Henryka V. księcia legnickiego z r. 1268 oraz Konrada II. księcia żagańskiego z lat 1303—1304 występuje orzeł Piastów dolnośląskich, który ustala się później jako godło całej śląskiej dzielnicy. W pełniejszym ujęciu widzimy godła herbowe na pieczęciach Piastów opolskich: Władysława I. z r. 1274, Kazimierza II. księcia cieszyńskiego z r. 1281, Bolesława I. ks. niemodlińskiego z r. 1318 oraz Piastów oświęcimskich. Występuje na nich orzeł ujęty w polu tarczy, nad którą ułożony jest hełm zdobny w pióropusz. Odmianę tę często spotyka się w XIV stuleciu.

W napisach otokowych pieczęci piastowskich czytamy imiona, tytuły oraz nazwy księstw. W tytule „dziedzica Królestwa Polskiego“ (haeredis Regni Poloniae), występującym na pieczęciach Henryka III. głogowskiego (1289—1309), Konrada księcia oleśnickiego (†1366), Jana księcia ścinawskiego (†1365) odzwier-

ciedlają się ich aspiracje dynastyczne i pretensje do tronu polskiego.

Małżonki Piastów śląskich również używały własnych pieczęci, przedstawiających rozmaite typy wyobrażeńowe za wyjątkiem typu konnego. Wśród ciekawszych wymienić należy pieczęć Jadwigi, żony Henryka I. Brodatego, z r. 1208, pieczęć Wioli ks. Opola, żony Kazimierza I. z r. 1234, wyobrażającą księżnę w otoczeniu dwóch synów Mieszka i Władysława, wreszcie najokazalszą ze wszystkich pieczęć Agnieszki, żony Bolka II. świdnickiego, z okresu, kiedy to po śmierci męża (r. 1368) władała samodzielnie w księstwach świdnickim i jaworskim aż do r. 1392. Piastowie świdniccy najdłużej ze wszystkich książąt śląskich utrzymali się przy swej niezawisłości i dopiero po śmierci Agnieszki księstwa ich poddały się władzy królów czeskich.

Pieczęcie rycerstwa feudalnego.

Feudalne rycerstwo Śląska używało pieczęci na równi z książętami już od końca XII wieku. Przeważnie drobniejszych rozmiarów, często trójkątnego, trapezowego kształtu, należą one do pieczęci niemal wyłącznie typu herbowego, wyobrażając w swej treści początkowo osobiste znaki, później godła rodowe ustalone w formie heraldycznej. Do najstarszych należy pieczęć Gniewomira z końca XII w., dochowana na dokumencie z r. 1202.

Wielkość pieczęci była w średniowieczu wykładnikiem powagi i znaczenia pieczętującego, stąd też niektórzy feudałowie ślascy używali pieczęci dorównujących okazałością i rozmiarami pieczęciom książęcy. Do takich należą pieczęcie Jana z Wierzbna (z roku

1261) oraz Szymona z Wilkowa (z r. 1285), przedstawicieli możnego rodu Wierzbnow.

Pieczęcie feudałów duchownych na Śląsku.

Pieczęcie duchowieństwa, stanowiące bardzo liczny zespół dochowanych do dziś zabytków, występują na Śląsku również przy końcu XII w. Mniej okazałe od książęcych, kształtu najczęściej ostro-owalnego, w treści obrazu wotywnie, wykazują niekiedy wysoki poziom artystyczny i precyzję rytowniczego dłuta włoskich mistrzów gotyku. Biskupi bowiem wrocławscy, pozostając w stosunkach z Italią, sprowadzali na swoje dwory mincerzy i złotników z Florencji oraz z Rzymu, którzy wykonywali nierzadko zamówienia dla dworów książęcych i niektórych znaczniejszych miast śląskich.

Z pieczęci biskupów wrocławskich najstarszą jest pieczęć żyrosława z r. 1189, wyobrażająca biskupa w szatach pontyfikalnych siedzącego na tarczy, z modelem kościoła w ręku. Okazałością i artystycznymi walorami odznaczają się pieczęcie Henryka z Wierzbna, wykonane niewątpliwie przez przebywających na jego dworze włoskich rytowników. Na uwagę zasługuje pieczęć biskupa Nankera, jednego z ostatnich bojowników o polskość Śląska w dobie piastowskiej. Z pieczęci kapituły wrocławskiej, najstarsze z lat 1203, 1234 i 1283 wyobrażają głowę św. Jana Chrzciciela patrona katedry.

Pieczęcie klasztorów oraz ich przełożonych, opatów i opatek, stanowią grupę mniej liczną, ale w wyjątkach wcale ciekawą. Pieczęcie klasztorów, okrągłe lub ostroowalne, o treści wotywnej, bardzo urozmaiconej, stanowią częstokroć ciekawe połączenie kompozy-

cji architektonicznej z motywami treści religijnej. Pieczęć klasztoru cysterek w Trzebnicy z r. 1211 zwraca uwagę precyzją ujęcia szczegółów architektonicznych przedstawionego w jej polu kościoła, pozwalając przypuszczać, że artysta-rytownik odtworzył tu realny wzór trzebnickiej świątyni w postaci przez siebie widzianej. Do piękniejszych okazów należą również pieczęcie klasztoru cystersów w Lubiążu, klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu i klarysek w Głogowie, wszystkie z XIV wieku.

Pieczęcie miast śląskich.

Z powstaniem organizacji samorządu miejskiego oraz kancelarii miejskiej zjawia się potrzeba posiadania przez miasto własnej pieczęci, stanowiącej zewnętrzny wyraz samorządowej odrębności. Na Śląsku pieczęć miejska występuje dopiero w drugiej połowie XIII wieku. Do najstarszych należą pieczęcie m. Nysy z r. 1260 oraz m. Wrocławia z r. 1262. Początkowo używają miasta jednej tylko pieczęci. Z rozwojem organizacji swego samorządu posługują się większą liczbą odmian, odpowiadających poszczególnym działom gospodarki miejskiej. Często też jedna pieczęć pozostaje w urzędowaniu władz 200 i 300 lat nieprzerwanie, reprezentując w godle swym miasto jako całość. W godłach pieczęci miejskich dowolnie dobieranych przez miasta, bądź też udzielanych miastu przez ich właścicieli, występuje ogromna różnorodność motywów wyobrażeniowych, w których kształtuje się i ustala prawdziwa postać herbu miejskiego. Motywy architektoniczne w formie bram miejskich, baszt, murów miejskich, zamków i innych budowli, motywy roślinne i zwierzęce zapożyczone ze świata rzeczywistego

i z fantazji, emblematy władzy książęcej występujące najczęściej w motywach orła śląskiego, godła mówiące o zajęciu mieszkańców danego miasta, wreszcie postacie świętych-patronów miejskich składają się na przebogatą treść obrazową utrwaloną w rzeźbie śląskiej pieczęci miejskiej od XIII wieku począwszy. Pobieżny chociażby przegląd pieczęci miejskich, wyciśniętych na dokumentach XIII—XV w., daje wyobrażenie o bogactwie treści i artystycznych walorach, odtwarzanych w ich rzeźbie godeł. Uwieńczona blankami brama miejska na pieczęci Nysy z r. 1290, fronton gotyckiej świątyni w otoczeniu dwóch baszt na pieczęciach Ziębic z lat 1282 i 1309, baszty i mury forteczne na pieczęci Koźuchowa z r. 1310, wieże ratuszowe na pieczęciach Bolkowa, Krosna Odrzańskiego czy Lwówka — to przykłady motywów architektonicznych reprezentujących miasto w jednym z typowych elementów jego budownictwa. Emblematy władzy książęcej, harmonijnie powiązane z architekturą znajdujemy na pieczęci Krosna Odrzańskiego, gdzie tarcza z orłem śląskim występuje nad bramą miejską, podobnie jak tarcza z lwem czeskim na pieczęci Zgorzelca. Orzeł śląski w pół postaci zjawia się często w konfiguracji z innymi motywami, jak krzyżem (Opole), różą (Oleśno), ramieniem ludzkim (Strzelce) lub kołem (Raciborz). Motywy zapożyczone ze świata fauny, realne i fantastyczne, występują nierzadko. Pieczęcie Jeleniej Góry odtwarzają postać kroczącego jelenia, zaś Świdnicę reprezentuje w najstarszej postaci godła skrzydlaty gryf. Osobną grupę godeł napieczętych tworzą postacie świętych — patronów miasta. Na pieczęci Legnicy z roku 1396 widzimy św. Piotra i Pawła, tronujących pod ozdobnymi gotyckimi baldachimami, zaś na pieczęciach Nysy

i Wrocławia postać św. Jana Chrzciciela w architektonicznym obramowaniu.

Postać górnika przy pracy na XIV-wiecznej pieczęci Bytomia, narzędzia górnicze na pieczęciach Mikołowa mówią o głównym zajęciu mieszkańców. Winna lato-rośl w godle napieczętnym Środy Śląskiej z roku 1323 przypomina o istnieniu winnic w tym mieście przed wiekami.

Pieczęcie niektórych znaczniejszych miast Śląska, to mistrzowskie twory rytowniczego dłuta, dzieła sztuki utrwalone w miniaturowych plastycznych obrazach. Plastycznie oddana postać patrona miasta w obramowaniu murów i szczytów świątyni na wielkiej pieczęci Wrocławia z początków XIV w., tegoż postać ujęta w gotyckim portalu na pieczęci Nysy z roku 1306, misterna plastyka rzeźby na XIV-wiecznych pieczęciach Legnicy i Głogowa, wreszcie wystylizowana postać archaicznego gryfa na pieczęci Świdnicy z r. 1315, to przykłady artyzmu i precyzji rytowniczego dłuta, utrwalone w obrazie pieczęci miejskiej na Śląsku.

W okazałości i artyźmie pieczęci miejskiej, dorównującej, a nawet przewyższającej niekiedy rozmiarami pieczęć książęcą, odzwierciedla się rozrost ekonomiczny miast, ich wzmagająca się rola czynnika gospodarczego i politycznego, wynikająca z przewagi finansowej nad wiecznie łaknącymi pieniądza feudalami. Silne gospodarczo miasta, wielkością i okazałością pieczęci miejskiej wyrażały swoje znaczenie i dostojność, sporządzenie tłoku pieczętnego powierzając nierzadko wybitniejszym mistrzom dłuta.

Mieszczanie śląscy, przede wszystkim zaś możny patrycjat miejski, prowadząc żywe stosunki handlowe, używali prywatnych pieczęci, których dochowała się do naszych czasów ledwie nieliczna garstka. Drobniej-

szych wymiarów, okrągłe, w rysunku skromne, wyobrażają znaki osobiste, kształtujące się w czasach późniejszych (XVI—XVII w.) na wzór herbów szlacheckich. Najstarsze z dochowanych pochodzą już z początków XIV w., reprezentując wyłącznie żywioł niemiecki osiadły w miastach lokowanych na prawie magdeburskim, głównie zaś patrycjat Wrocławia.

Pieczęcie cechów rzemieślniczych.

Pierwsze organizacje cechowe występują na Śląsku w drugiej połowie XIII w., w stuleciu następnym stając już w obronie swych interesów przeciw patrycjatowi miejskiemu, nabierają z czasem znaczenia jako ośrodki życia politycznego w mieście. Niewątpliwie już w XIV wieku posiadają one własne pieczęcie, aczkolwiek z tych czasów nie dochowała się żadna śląska pieczęć cechowa. W niektórych miastach odmawiano cechom prawa używania własnych tłoków pieczętnych, zaś we Wrocławiu, po stłumieniu w r. 1418 powstania tkaczy i rzeźników przeciwko radzie miejskiej, nakazano cechom zwrócić wszystkie posiadane tłoki pieczętne. Z wieku XV znane są pieczęcie kilku zaledwie śląskich cechów złotniczych. W XVI w. coraz więcej cechów pieczętuje swe pisma własnymi tłokami, zaś w XVII stuleciu posiadanie przez organizację cechową własnej pieczęci jest zjawiskiem powszechnym.

Pieczęć cechowa, zawierająca w wizerunku swego pola godło danego rzemiosła, stanowi niezmiernie ciekawy materiał badawczy dla poznania kultury materialnej ubiegłych wieków w jej najistotniejszych elementach, kształtujących obraz codziennego życia człowieka w przeszłej dobie. Odtworzone w jej rzeźbie, niekiedy misternie, narzędzia i produkty rzemiosła

mówią o technice i wytwórczości dawnego rzemieślnika. Rytownik bowiem, sporządzając tłok pieczęci cechowej, zasadnicze elementy składowe jej godła odtwarzał na podstawie realnych, widzianych przez siebie wzorów. Choć dochowane pieczęcie śląskich cechów rzemieślniczych obejmują chronologicznie wyłącznie niemal materiał późniejszy od XVI w. począwszy, posiadają one wartość ciekawego i cennego źródła dla dziejów kultury materialnej regionu śląskiego.

Śląskie tłoki pieczętne oraz technika ich sporządzania.

Najstarsze śląskie tłoki pieczętne, których odciski znajdujemy dziś na pergaminowych dokumentach XIII i XIV w., dochowały się do naszych czasów w drobnej bardzo liczbie i należą do rzadkości. Dla późniejszych stuleci, od XVI wieku począwszy, ilość tych zabytków wzrasta, dochodząc do pokaźniejszych zespołów z XVII—XVIII w., tworzących nieraz całe kolekcje w zbiorach archiwalno-muzealnych. Z okresu wczesnego średniowiecza dochowało się stosunkowo najwięcej tłoków pieczęci miejskiej, które nierzadko pozostawały w urzędowaniu władz przez całe stulecia. Przykładem może być pieczęć Legnicy, której odciski występują na aktach od r. 1396 do r. 1636, oraz pieczęć Świdnicy, sprawiona w r. 1452 i używana jeszcze w XVIII stuleciu.

Tłoki pieczętne sporządzano na Śląsku zwykle z mosiądzu, brązu, żelaza, rzadziej ze srebra, zaś ich wykonaniem trudnili się złotnicy znający sztukę rytowniczą, a odtwarzający godła napieczętne nierzadko na podstawie wzorów i rysunków wybitniejszych artystów.

W dawnych wiekach stosowano dwa sposoby sporządzania tłoków pieczętnych. Rytownik, mając przed sobą rysunek napieczętnego godła, odtwarzał go dłutem bezpośrednio na wygładzonej powierzchni metalu. Sposób drugi był bardziej skomplikowany. Artysta tworzył plastyczny model woskowy, wykonując następnie z niego odlew gipsowy w negatywie. Tę gipsową matrycę wyciskano z kolei w glince i dopiero po wyschnięciu odcisku sporządzano właściwy odlew metalowy w stanie jeszcze nie wykonanym. Retusz i precyzyjne cyzelowanie odlewu kończyło proces powstawania tłoku pieczętnego. Ten żmudny proces produkcji, zespalał pracę twórczą artysty z pracą rzemieślnika, dostatecznie uzasadniał wysokie koszty związane z wykonaniem tłoku pieczętnego.

Materiał pieczętny i technika pieczętowania.

Dawna pieczęć różniła się bardzo od dzisiejszej. Wyciskano ją twardym stemplem (tłokiem) w odpowiedniej masie plastycznej, przede wszystkim w wosku, przewieszając ją u dokumentu za pomocą wiązadeł: sznurków plecionych lub pasków pergaminowych. Sporządzenie i przewieszenie pieczęci woskowej nie należało do łatwych czynności. Przy pieczęciach małych czynność pieczętowania nie narażała większych trudności, natomiast przy pieczęciach większych masę woskową wtlaczano lub wlewano bezpośrednio na tłok, przeprowadzając na wierzchu przez środek wiązadło przewleczone uprzednio przez nacięcia dolnej krawędzi pergaminu. Na to nakładano dalszą warstwę wosku, dokonując z kolei nacisku tłokiem. Po

ostrożnym zdjęciu tłoku pieczętowanie było zakończone.

Do pieczętowania używano początkowo wosku czystego, później, od końca XIII w., zaczęto barwić go na różne kolory, najczęściej zielony, czerwony lub brązowy. W XIV wieku pieczętowanie woskiem czerwonym jest wyłącznym przywilejem książąt i możnych feudałów. O prawo używania wosku czerwonego zaczęły zabiegać również miasta. Na Śląsku otrzymuje taki przywilej w r. 1433 pierwszy Wrocław.

Wosk pieczętny sporządzano według specjalnych recept. Według recepty śląskiej z początku XV wieku na 4 funty wosku pszczełnego dodawano pół funta oleju lnianego, $\frac{1}{4}$ funta żywicy i $\frac{3}{4}$ funta barwika (do pieczęci barwionych). Z końcem XV w., z rozpowszechnieniem papieru jako materiału pisarskiego, zaczęto stosować pieczęcie papierowo-woskowe, nakładając bezpośrednio na dokument cienką warstwę wosku i przykrywając tę skrawkiem wyciętego zdobnie papieru, na którym dokonywano odcisku tłoku. W XVI w. zaczęto w miejsce wosku pszczełnego stosować zwilżony opłatek (ciasto), sporządzając w ten sposób pieczęcie tzw. opłatkowe, również wyciskane bezpośrednio przez papier. W tymże stuleciu pojawia się inny materiał pieczętny — lak, zwany woskiem hiszpańskim, który utrzymał się w tej roli do czasów dzisiejszych.

Dawna pieczęć — wytwór pracy, uzdolnień i umiejętności artysty i rzemieślnika — to utrwalony plastycznie dokument dziejów kultury materialnej ubiegłych stuleci, dzieło sztuki rytowniczej, złotniczej lub

mincerskiej. Doszedłszy w dobie gotyku do szczytu swego rozwoju, po przeblaskach świetności w wiekach renesansu i baroku, powoli zatracać zaczyna swe artystyczne walory, chociaż treścią obrazu i brzmieniem swych napisów nadal wyraża ducha epoki i panującego ustroju..

OBJAŚNIENIA TABLIC:

Tablica I.

1. Brakteat Bolesława Wysokiego, z r. 1180 około (w powiększeniu).
2. Półgrosz świdnicki z r. 1526, z Orłem polskim (strona awersu w powiększeniu).
3. Brakteat niemy z gołąbkami — w. XIII.
5. Brakteat niemy z gałązką kwietną — w. XIII.
6. Halerz wrocławski z głową św. Jana Chrzciciela i lwem czeskim — pocz. XV w. (w powiększeniu).
7. Grosz głogowski Zygmunta I. Jagiellończyka, z r. 1506.
8. Grosz legnicki Fryderyka II. z r. 1544, wzorowany na groszu koronnym Zygmunta I.
9. Trojak legnicki Fryderyka II. z r. 1544, wzorowany na trojakach Zygmunta I.

Tablica II.

10. Talar legnicko-brzeski Fryderyka II. z r. 1541.
11. Talar miasta Wrocławia, z r. 1544.
12. Talar legnicko-brzeski, tzw. talar trzech braci, Jerzego, Ludwika i Chrystiana, Piastów legnicko-brzeskich, z r. 1657.

Tablica III.

13. Medal Jerzego ks. brzeskiego, z widokiem m. Brzegu na rewersie, z r. 1650.
14. 15 krajców Jerzego Wilhelma, Piasta legnicko-brzeskiego, z r. 1675.
15. Medal nagrodowy szkolny m. Wrocławia z poł. XVII w., z widokiem miasta.
16. Medal pośmiertny Jerzego Wilhelma, ks. legnicko-brzeskiego, ostatniego Piasta, z r. 1675.

Tablica IV.

17. Świdnica — pieczęć miasta z r. 1315.
18. Jelenia Góra — pieczęć miasta z r. 1353.

Tablica V.

19. Ziębice — pieczęć miasta z r. 1309.
20. Nysa — pieczęć miasta z r. 1290.

Tablica VI.

21. Opole — pieczęć miasta z r. 1300 około.
22. Lasów (koło Zgorzelca) — pieczęć miasta z XIV w.
23. Legnica — pieczęć miasta z r. 1396.

Zdjęcia wykonała Janina Mierzecka w pracowni fotograficznej Muzeum Śląskiego we Wrocławiu. — Reprodukcje 1, 2, 6 w powiększeniu, pozostałe w naturalnej wielkości. — Monety i medale reprodukowane z oryginału, pieczęcie z odlewów gipsowych wykonanych w pracowni sfragistycznej Muzeum Śląskiego.

TREŚĆ

	Str.
Wstęp	3
I. Monety	4
— Moneta obiegowa na Śląsku przed Piastami	4
— Moneta śląska za pierwszych Piastów oraz w okresie rozdrobnienia feudalnego	6
— Moneta na Śląsku pod panowaniem czeskim i austriackim	10
— Mennice i technika bicia monety na Śląsku (do końca XVII w.)	17
— Moneta doby feudalnej na tle rozwoju społeczno-ekonomicznego	20
II. Medale	22
III. Pieczęcie	25
— Dawna pieczęć, jej rola i znaczenie	25
— Pieczęcie Piastów śląskich	26
— Pieczęcie rycerstwa feudalnego	29
— Pieczęcie feudalów duchownych	30
— Pieczęcie miast śląskich	31
— Pieczęcie cechów rzemieślniczych	34
— Śląskie tłoki pieczętno i technika ich sporządzania	35
— Materiał pieczętny i technika pieczętowania	36
— Objaśnienia tablic	39
(6 tablic z reprodukcjami cenniejszych zabytków)	I—VI

TABLICA I.



I ADRIAN

TABLICA II.



10



10



11



11



12



12



13



13



14



15



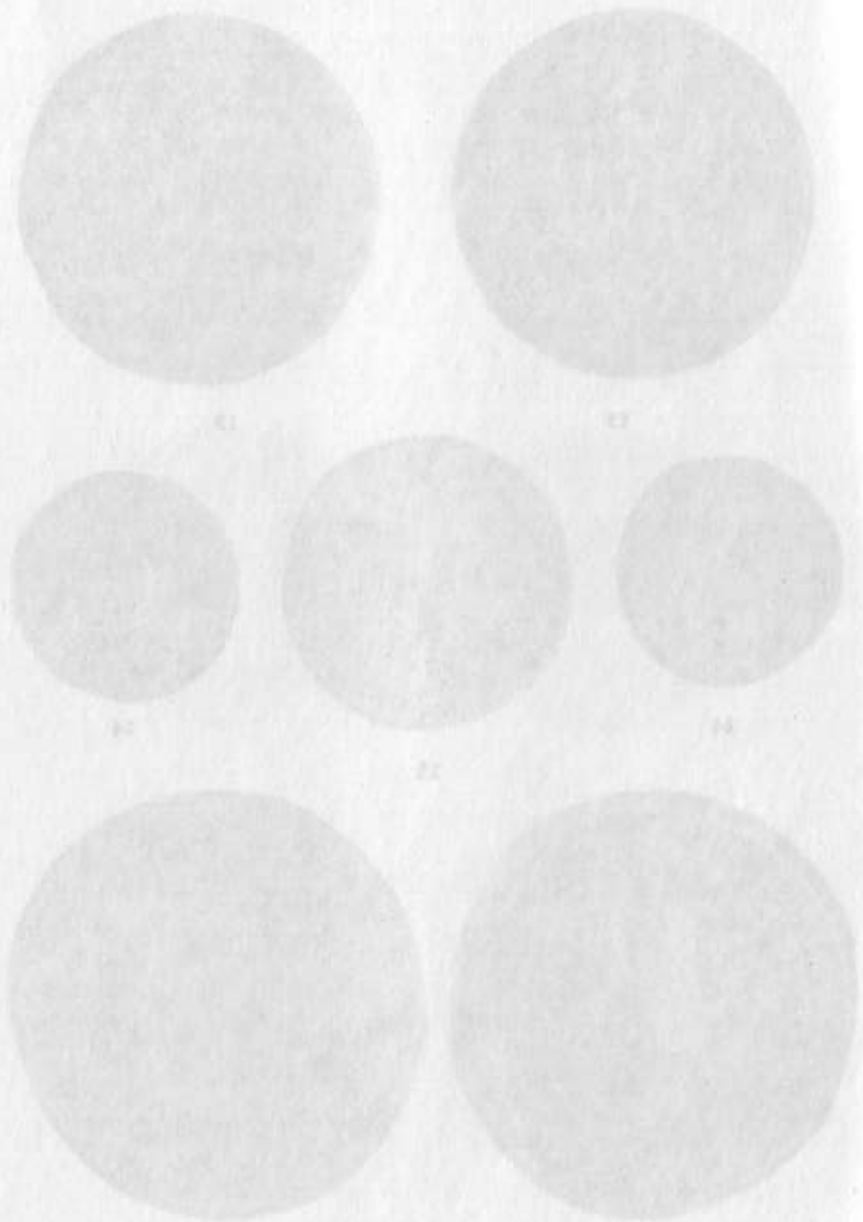
14



16



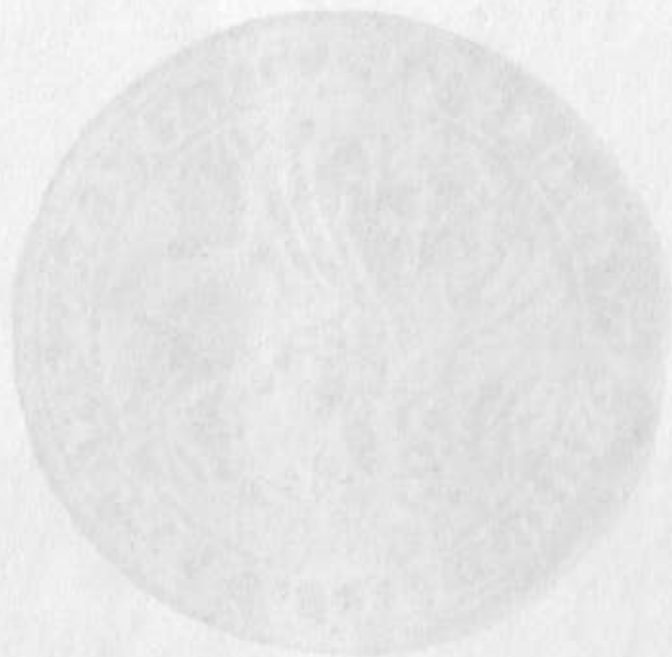
16



17



VI ADRIAN



TABLICA V.



19



20

TABLICA VI.



21



22



IV ADRIANAT

Reprodukcji dokonano
z egzemplarza pochodzącego z Biblioteki Uniwersyteckiej

Opublikowało

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO

Druk i oprawę wykonała

WROCLAWSKA DRUKARNIA NAUKOWA

ISBN 83-229-0919-5